

Michał Kuziak

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-7926-5268

Mickiewicz o eposie słowiańskim

W opublikowanej w 1819 r. recenzji *Jagiellonidy*, eposu Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, Mickiewicz, postępując jak krytyk klasycystyczny, zajmuje się kompozycją utworu i konfrontuje go z zapisanymi w poetyce normatywnej zasadami wyłonionymi z wzorcowych realizacji gatunku. Przybliżając treść, omawia konstrukcję akcji i bohaterów, sprawę „dziwności epickiej”, użytego języka (bliżej zajmuje się porównaniami i opisem) oraz prawdopodobieństwa – w tym realiów rycerskich. Zwraca uwagę na erudycję autora. Krytyk poddaje ocenie omawiany tekst, skupiając się szczególnie na jego mankamentach; stara się zaproponować lepsze rozwiązania artystyczne niż te przyjęte przez Tomaszewskiego; podkreśla przy tym, że polski język literacki dysponuje tradycją epicką.

Dlaczego warto w tym miejscu wspomnieć o tej recenzji? Są przynajmniej trzy powody. Pierwszy dotyczy późniejszej zmiany sposobu myślenia poety o eposie, wiążącej się z wpływami romantyzmu. Drugi chciałbym widzieć we wzmiance, w której Mickiewicz łączy epos z dramatem. Jak czytamy: „A przecież pewną jest rzeczą, że bez jedności akcji ani drama, ani epopeja (która w tym względzie jest tylko wielkim dramatem) żadnego interesu mieć nie będą” (t. 5, s. 160)¹. Krytyk, w duchu klasycystycznym, zwraca uwagę na sprawę jedności akcji, ważnej dla obu gatunków (rodzajów); być może zapowiada też pojawiające się w jego refleksji i praktyce twórczej spotkanie eposu z dramatem – istotne w perspektywie historiozoficznej, do czego jeszcze przyjdzie mi powrócić². Trzeci powód wiąże się natomiast ze wspomnianą koncepcją „dziwności epickiej”, która okaże się znacząca także dla Mickiewicza mówiącego o epice słowiańskiej w Collège de France.

Jagiellonida okazuje się w ujęciu krytyka nieudaną realizacją eposu i można ją traktować, jak czytamy, co najwyżej jako pamiątkę przeszłości narodu. Mickiewicz uruchamia

¹ Wszystkie cytaty z dzieł Mickiewicza pochodzą z wydania: A. Mickiewicz, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1955. Lokalizacje w tekście głównym, z podaniem stron w danym tomie.

² O związkach tych gatunków w romantyzmie pisze K. Trybuś, *Dramat romantyczny i romantyczne marzenie o epopei*, w: *Dramat i teatr romantyczny*, red. D. Ratajczakowa, Wrocław 1992.

już charakterystyczne dla romantyzmu myślenie w zgodzie z zasadami historyzmu, akcentując z jednej strony konieczność zachowania realiów historycznych, z drugiej natomiast – domagając się uwzględnienia dokonujących się współcześnie mu zmian światopoglądowych. W obu przypadkach kwestionuje anachroniczność pisania, jego rozminięcie się bądź z przeszłością w związku z podjętym tematem, bądź z terażniejszością, jeśli chodzi o jego opracowanie. Perspektywę refleksji o eposie bez wątpienia poszerzył i pogłębił u autora prelekcji paryskich zwrot ku problematyce słowiańskiej, który dokonał się w latach 30., a zwłaszcza 40. – z uwagi na podjęte przez niego prace historyczne i literaturo- oraz kulturoznawcze. Przyglądając się początkom narodów słowiańskich, musiał trafić choćby na sprawę pojawiających się w XIX w. rękopisów czeskich, falsyfikatów, które wszakże traktował jako autentyczne zabytki dawnej Słowiańszczyzny, omawiając toczące się na ten temat spory. Wypada tu dodać, że podobne podróbki dawnej ludowej (uznanej za źródło narodowości) literatury epickiej pojawiły się także w kulturach Europy Zachodniej – jak np. słynne *Pieśni Osjana*, które w elegijnym nastroju ukazywały świetną przeszłość dawnej Szkocji³.

Aby zrozumieć wagę problemu, trzeba postawić pytanie o rangę eposu w kulturze europejskiej. Już w uniwersum klasycznym i klasycystycznym, jako najdoskonalsze wcielenie poezji epickiej, stał się on swoistą księgą założycielską narodu, oczywiście w związku z eposem greckim i rzymskim. Epos miał obejmować zapis heroicznych źródeł narodu legitymizujących jego historyczne istnienie, miał stanowić, jak pisał Hegel, księgę zawierającą zapis przełomowego zdarzenia z dziejów zbiorowości – księgę, dodam, posiadaną zdaniem filozofa przez wybitne narody, ukazującą ich życie w trakcie wojny i pokoju. Czytamy w *Wykładach o estetyce*:

tematem zaś epopei, która ma za przedmiot to, co istnieje, staje się rozwój jakiejś akcji, która w całym bogactwie powiązań i okoliczności musi być przedstawiona jako bogate wydarzenie związane ze stanowiącym totalną w sobie całość światem jakiegoś narodu i epoki. Treścią i formą pierwiastka właściwie epickiego jest przeto całość światopoglądu i cała obiektywność ducha narodu, ukazane w swej przedmiotowej postaci jako rzeczywiste zdarzenie. Do tej całości należy z jednej strony religijna świadomość wszystkich głębin ducha ludzkiego, a z drugiej istnienie konkretne, życie publiczne i rodzinne, aż do obyczajów, potrzeb i środków zaspokojenia egzystencji zewnętrznej włącznie⁴.

Romantyczne poszukiwania początków narodów (szczególnie tych pozbawionych państwa) wiązały się też z zainteresowaniem ich dawną epiką, traktowaną zarówno jako źródło historyczne, jak i – tym samym – swego rodzaju legitymizacja istnienia.

Myślenie dojrzałego Mickiewicza o eposie splata się z polityką, historiozofią i kwestią tożsamości narodowej. Mając na celu ukazanie linii rozwojowej Słowiańszczyzny (innej

³ Zob. np. G.G. Grabowicz, *National Poets and National Mystifications*, w: *Literární mystifikace, etnické mýty a jejich úloha při formování národního vědomí. Sborník příspěvků z mezinárodní konference konané ve dnech 20.–21.10.2001*, red. B. Rašticová, Uherské Hradiště 2001.

⁴ G.W.F. Hegel, *Wykłady o estetyce*, t. 3, przekł. J. Grabowski, A. Landman, objaśnienia A. Landman, Warszawa 1967, s. 396–397.

Europy) na wzór linii rozwojowej zachodniej Europy – zwłaszcza Grecji – twórca prelekcji paryskich wskazuje różne paralele historyczne, a ponadto paralele łączące dawną epikę słowiańską (także falsyfikaty) z epiką tzw. homerydów oraz twórczością Homera. W ten sposób, wypada zauważyć, profesor wpisywał Słowiańszczyznę w kontekst neohellenistyczny, co miało wydźwięk tak światopoglądowy, jak i hermeneutyczny, pozwalało przybliżyć słuchaczom z Collège de France nieznaną im twórczość Słowian, jak również ukazywać ich jako lud, który może odnowić kulturę europejską, niejako ponownie ją zapoczątkować, lud szczególnie przywiązany do wolności.

Mickiewicz akcentował religijne źródło gatunków literackich. W XVII wykładzie kursu I prelekcji paryskich stwierdził w związku z eposeją:

Wiadomo, że u starożytnych bohaterowie byli to zawsze ludzie szczęśliwi, bogaci, pełni zdrowia i sił fizycznych. [...] To pojęcie jest u podwalin eposu greckiego. Eposeja kończy się zawsze tam, gdzie się zaczynają nieszczęścia bohaterów. U poetów chrześcijańskich, u minnesingerów i trubadurów, których poezja jest pod względem moralnym wyższa, a pod literackim doskonalsza niż poezja Słowian, podstawowa idea chrześcijańska, rehabilitacja nieszczęścia, nie występuje równie jasno. Poeci owi, zwłaszcza poeci-literaci, piszą pod wpływem starożytnych, niekiedy samychże Greków, a często kierując się tradycjami przyniesionymi z Północy przez ludy germańskie. Idea bezwzględnej poświęcenia jest właściwa eposu serbskiej, będącej w istocie tylko historią wielkich nieszczęść, wielkich klęsk. Triumf jest w niebiosach, a na ziemi poeta dopomina się jeno o sławę dla swojego bohatera. Przeciwnie, kult siły pojawia się wielokrotnie u poetów nowożytnych, wśród ludów spoganionych [t. 8, s. 211–212].

Mówiąc o różnych historycznych wariantach gatunku, profesor zwracał uwagę na jego wymiar etyczny. Eposeja, jak się okazuje, wymaga idei szczęścia, zarazem jednak utwory serbskie ukazujące nieszczęście (co ma swój związek także z chrześcijaństwem) również zostają tak określone. Mickiewicz mówi też o moralnej, a nie tylko literackiej, wyższości twórców europejskich doby średniowiecza nad ówczesnymi twórcami słowiańskimi, czym narusza widoczną w prelekcjach paryskich tendencję idealizowania Słowian.

Przedstawiana w prelekcjach paryskich koncepcja eposu zakłada, że do jej powstania konieczne jest istnienie mitologii (problemem tym – w kontekście „dziwności epickiej” – Mickiewicz zajmował się już w recenzji *Jagiellonidy*). W zawartej w III kursie lekcji poświęconej „dramatowi słowiańskiemu” znajdujemy następującą typologię mitologicznej cudowności:

Należy tu raz jeszcze rozważyć zagadnienie c u d o w n o ś c i. Już dawniej, mówiąc o eposie, wyjaśniliśmy, że cudowność nie jest machiną poetycką wprowadzoną dla zaostrenia ciekawości czytelnika lub dla uczynienia poematu bardziej zajmującym; jest to istotna część każdego wielkiego utworu mającego w sobie cokolwiek życia. Naturaliści powiadają, że rośliny, że każde jestestwo organiczne ukazuje przy ostatecznej analizie jakiś cud niepodobny do wyjaśnienia. Ów cud stanowi zasadę jego życia organicznego. Tak samo jest z poezją. W każdym dziele poetyckim tkwi w głębi owo życie organiczne i niewyjaśnione, ów pierwiastek tajemny, zwany w języku szkolnym cudownością, który wzmagając się wraz z rozmiarami utworu, w drobnych poezjach ukazuje

się nam jako technienie z wyższej krainy, jako mgliste wspomnienie lub przeczucie świata nadprzyrodzonego, w eposie zaś i w dramacie przybiera widomy kształt i s t o t y b o s k i e j [t. 11, s. 118–119, wyróżn. cytowane].

Zdaniem Mickiewicza „cud” jest zasadą organicznej kompozycji tekstu. Znamienne dla romantycznej humanistyki okazuje się widoczne w tym fragmencie połączenie kategorii biologicznej z kategorią spirytualistyczną, dające w efekcie formułę duchowego życia dzieła. Wykładowca zwraca uwagę na dwa rodzaje cudowności: związaną z tym, co przeszłe, wspomniane (być może dostępne dzięki anamnezie?), oraz z tym, co przyszłe, poznane intuicyjnie i przypuszczalnie stające się profecją. I w tym miejscu w myśli Mickiewicza spotyka się eposeja i dramat – w związku z pojawiającą się w nich istotą boską, reprezentującą wymiar nadprzyrodzony.

Wypada tu zatrzymać się dłużej przy kwestii mitologii słowiańskiej w prelekcjach paryskich, ważnej dla refleksji genologicznej, a także politycznej, splatającej te dwa wątki. W kursie I Mickiewicz stwierdza, że Słowianie nie mieli pierwotnego objawienia, wobec czego nie powstała mitologia słowiańska. Fakt ten odbił się też na strukturze społecznej tego ludu i jego losie historycznym. Brak mitologii spowodował bowiem niewykształcenie się kasty kapłanów, arystokracji oraz króla i w rezultacie – własnych struktur władzy. To dopiero najeźdźcy powołali do istnienia państwa słowiańskie. W takim ujęciu pobrzmiwa Herderowska wizja Słowian jako ludu wiejskiego, rolniczego, pozbawionego rozbudowanej cywilizacji i kolonizowanego przez inne ludy. Trzeba tu dodać, że taka wizja Słowian stała się podstawą ich orientalizacji u Hegla, który pisał o związanej z tym bierności, mentalności sługi oraz niewyrobinieniu własnej podmiotowości⁵.

W kursie III Mickiewicz zmienia zdanie i zaczyna mówić o szczególnie rozbudowanej mitologii słowiańskiej. Nie akcentuje już związku Słowian z naturą, podkreśla ich zakorzenienie w metafizyce. W ten sposób zmierza ku wypracowaniu formuły tożsamości słowiańskiej jako tożsamości mocnej, realizującej się w historii, w działaniu. We wspomnianym kursie zacznie też kłaść szczególny nacisk na rolę dramatu u Słowian, przyjmując, w duchu romantycznej teorii literatury, że gatunek ten stanowi zwieńczenie procesu literackiego.

W lekcji IX kursu I wykładowca polemizował ze słowianofilami, przekonanymi o istnieniu bogatej kultury słowiańskiej przed chrześcijaństwem:

Nie posiadając mitologii, która jest wyrazem wielkiej jedności, jakżeż wydać wielką ideę poetycką, jak stworzyć eposeję? Eposeja była nie do pomyslenia u Słowian, bo nie było wśród nich półbogów ani herosów. Toteż biadania współczesnych słowianofilów pragnących odnaleźć zatraczone eposeje są podobno jałowe [t. 8, s. 109].

Sprawa eposu słowiańskiego rozbija się więc o „dziwność epicką” („cudowność”). W lekcji XVII profesor polemizuje także z „uczonymi cudzoziemskimi” – Vaterem i Grimmem, którzy „oczekują słowiańskiego poematu epicznego” (t. 8, s. 224; chodzi

⁵ Więcej piszę na ten temat w książce *Inny Mickiewicz*, Gdańsk 2013.

o epopeję serbską). Tłumaczy, dlaczego taki utwór nie powstał, dlaczego go nie ułożono z ułamków, o których mówił w swoich wykładach, ukazując paralełę tej twórczości oraz twórczości homerydów, traktowanych jako twórcy poprzedzający powstanie eposu greckiego. I w tym przypadku okazuje się, że powodem jest brak pierwotnego objawienia (Słowianie mieli natomiast cząstkowe dogmaty) i w efekcie brak mitologii; Mickiewicz mówi też o specyficie wiersza epickiego w języku serbskim, o jego lirycznym charakterze.

Kwestia „dziwności epickiej” powraca w rozważaniach profesora na temat *Słowa o wyprawie Igora na Ruś*, pozwalając odróżnić ten utwór od eposu:

Forma poematu o Igorze jest oryginalna: nie można go porównać z epopeją grecką ani z poezją liryczną naszej doby. Zbývá mu naprzód na żywiole nadprzyrodzonym, owym żywiole tak istotnym w podobnych utworach, który w języku szkolnym zowie się machiną, a który w eposie wyjaśnia, zamyka w sobie całą myśl tworu poetyckiego; zbývá mu na cudowności [t. 8, s. 182].

Mickiewicz, nawiązując do wizji Słowian jako ludu związanego z naturą, powiada: „U Słowian najzupełniejszy brak tych żywiołów nadprzyrodzonych. Ich poezja jest całkiem przyrodzona, ziemską” (t. 8, s. 182). Kontekstem porównawczym dla ukazania specyfiki słowiańskiej twórczości epickiej, stają się wyobrażenia świata nadprzyrodzonego w eposie Południa – u Greków, i w eposie Północy – u Skandynawów. Przedmiotem zainteresowania profesora staje się też sprawa upiórów w kulturze i literaturze Słowian (w kursie III prelekcji paryskich upiór zostanie zaprezentowany w kontekście mesjanicznym).

We wspomnianej lekcji XVII kursu I czytamy jednak o „składających się na epopeję słowiańską” „ułamkach poezji serbskich” (t. 8, s. 209) – Mickiewicz sam układa z nich epos, który jest, jak powiada, niemożliwy do ułożenia. Jak widać, to nie konsekwencja wyznacza bieg myśli Mickiewicza-wykładowcy w Collège de France. Liczy się w niej sprawa, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, performowania słowiańskiej narracji tożsamościowej i – w konsekwencji – polityki.

To dopiero chrześcijaństwo, jak czytamy w prelekcjach paryskich, umożliwiło rozwój epiki serbskiej. Doszło bowiem do jej „mitologicznego zabarwienia”. Ale, jak się okazuje, epopeja serbska nie mogła powstać nawet po zaszczepieniu chrześcijaństwa, gdyż nowa mitologia, mówi Mickiewicz, była rozpowszechniona jedynie wśród gminu, nie wśród artystów (a to oni tworzyli epopeje w antyku: „ludzie wyższego pokroju, umysłowi i artystyczni przewodnicy społeczeństwa”, t. 8, s. 224), przez co uległa spauperyzowaniu. Profesor zauważa ponadto, że islam przyczyniał się do wypierania chrześcijaństwa z terenów południowych Słowian.

Interesujące jest także, związane z kwestią mitologii, zaproponowane przez Mickiewicza rozróżnienie eposu i powieści. Ten pierwszy ukazuje całość uniwersum: rzeczywistość materialną i duchową – w przeciwieństwie do tej drugiej, przedstawiającej „świat cząstkowy”. W myśli wykładowcy to podział między czasem tradycyjnym, już